

Sygn. akt I AGa 197/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel (spr.)
Sędziowie:	SSA Przemysław Banasik SSA Dorota Majerska - Janowska
Protokolant:	sekr. sądowy Łukasz Droszkowski

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w z siedzibą w G. (dawniej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 kwietnia 2019 r., sygn. akt IX GC 1009/13

I/ zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w z siedzibą w G. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwotę 67.000 (sześćdziesiąt siedem tysięcy) z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2015r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części oddala powództwo;

II/ oddala apelację w pozostałym zakresie;

III/ zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w z siedzibą w G. kwotę 18.750 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2019 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IX GC 1009/13 Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. przeciwko (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.” (pkt I) oraz zasądził od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwotę 38.574,21 zł (trzydzieści osiem tysięcy pięćset siedemdziesiąt cztery złote dwadzieścia jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd ten ustalił, że w dniu 19 grudnia 2005 r. powód powierzył Przedsiębiorstwu Budowlano- (...) (dalej: B.), wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych obejmujący zadanie inwestycyjne - budowę hali magazynowej wraz z przyłączami energetycznymi, kanalizacji wodnej i deszczowej zgodnie z pozwoleniem na budowę z dnia 15 listopada 2005 r. na nieruchomości położonej w G. przy ul. (...). Nieruchomość stanowiła własność powoda. Łączne wynagrodzenie należne wykonawcy miało wynieść 4.067.000 zł plus podatek VAT. Pozwana spółka była wykonawcą projektu architektoniczno – budowlanego hali typu S7 HR-36.0. Wykonanie projektu powierzyła projektantowi M. S. (1). Działał on na rzecz i w imieniu pozwanego. Pozwany dostarczył elementy konstrukcyjne hali i wykonywał jej montaż jako podwykonawca B.. Decyzją z dnia 15 listopada 2005 roku, został zatwierdzony projekt budowlany i udzielono powodowi pozwolenia na budowę hali magazynowej wraz z przyłączami energetycznym, kanalizacji wodnej i deszczowej w G. przy ulicy (...). W dniu 18 stycznia 2007 roku udzielono pozwolenia na użytkowanie hali magazynowej. Powód składował w hali własne wyroby.

Powodowa spółka zleciła osobie trzeciej odśnieżanie dachu hali w okresie od listopada do końca marca. Usługobiorca, S. S., miał obowiązek odśnieżenia dachu hali, kiedy pokrycie śniegiem osiągnęło 25 cm. Przed Świętami Bożego Narodzenia 2010 roku, powód poprosił S. S., by dokonał oceny stanu pokrywy śnieżnej na hali i ewentualnie odśnieżył dach. S. S., po obserwacji dachu w tym dniu stwierdził, że śnieg na dachu miał wysokość maksymalnie 12 cm i nie ma potrzeby jego odśnieżania.

W dniu 25 grudnia 2010 r. hala magazynowa przy ul. (...) w G. zawałiła się. Katastrofa miała gwałtowny przebieg. Zawalenie hali trwało zaledwie kilkanaście sekund.

Dnia 25 grudnia 2010 r. grubość pokrywy śnieżnej w rejonie w jakim mieściła się hala magazynowa powoda, osiągnęła miejscami 33 cm. W tym dniu maksymalne obciążenie śniegiem gruntu w analizowanym obszarze wynosiło 0,825 kN/m².

Zgodnie z projektem hali, na dachu zastosowano bezpośrednio łączenia arkuszy blachy fałdowej i doświetli ze sobą w miejscach ich zachodzenia na siebie nad płatwiami. Połączenie dachu stanowiła płaszczyznę, która pod wpływem zmian temperatury doznawała odkształceń jako całość, ponieważ w projekcie nie zastosowano dylatacji poszycia na długości 18 m połączeń. W projekcie nie uwzględniono wpływu odkształceń termicznych połączeń na nośność elementów konstrukcji i ich połączeń.

Poszycie dachu hali składało się z takiego samego profilu, wykonanego jednak z dwóch różnych materiałów o odmiennych właściwościach. O ile poszczególne elementy konstrukcji hali spełniały kryteria niezawodności, czyli ich nośność byłaby zapewniona, o tyle konstrukcja rozpatrywana jako całość posiada niezawodność na niskim poziomie. Obciążenie całkowite dachu hali w chwili katastrofy było mniejsze od całkowitego obciążenia obliczeniowego przejmowanego w analizie konstrukcji. Wobec tego konstrukcja hali posiadała niedobór nośności. Autorzy projektu konstrukcji hali magazynowej dopuścili się błędów, które skutkowały niewystraszającą nośnością hali, a mianowicie:

- pominięciem wpływu zmian temperatur na zachowanie się elementów konstrukcji oraz jej połączeń;

- założenie zdolności poszycia do pracy jako sztywna tarcza i stabilizacji pławi;
- niedoszacowanie sił oddziałujących na tężniki pławi oraz ich połączenia;
- przyjęcie rozwiązań konstrukcyjnych niektórych połączeń niezgodnie z wytycznymi normowymi;
- przeszacowanie nośności pasa górnego wiązara poprzez przyjęcie błędnych założeń obliczeniowych;
- niedoszacowanie obciążeń oddziałujących na tężniki hali oraz błędne określenie nośności ich połączeń z konstrukcją;
- szeregowa struktura niezawodnościowa systemu hali skutkująca tym, że w wielu przypadkach zniszczenie pojedynczego elementu lub łącznika skutkowało reakcją łańcuchową powodującą zniszczenie kolejnych części konstrukcji, aż do jej całkowitego zawalenia.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zlecił postanowieniem z dnia 29 grudnia 2010 roku rzeczoznawcy sporządzenie ekspertyzy w zakresie wyjaśnienia przyczyn i okoliczności powstania katastrofy budowlanej związanej z zawaleniem się budynku hali powoda.

Powód zlecił w dniu 26 maja 2011 roku M. S. (2) opracowanie projektu budowlanego budynku magazynowego w G. przy ul. (...) na działce (...), ocenę istniejących fundamentów i sprawowanie nadzoru autorskiego nad obiektem. Strony rozwiązały umowę przed jej wykonaniem. Powód uiścił z tytułu wykonanej części umowy wynagrodzenie w wysokości 8.610 zł brutto.

Kolejna umowa na wykonanie prac projektowych w dalszej części oraz nadzory autorskie powierzona została H. Z. w dniu 20 lipca 2011 roku. Ustalone wynagrodzenie wynosiło za projekt 50.000 zł plus VAT. Z tytułu nadzoru inwestorskiego strony ustaliły kwotę 10.000 zł wraz z podatkiem VAT. Powodowa spółka uiściła wynagrodzenie z tytułu wykonanej umowy.

Decyzją z dnia 6 czerwca 2013 r. zatwierdzono projekt budowlany i udzielono powodowi pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na odbudowie części nadziemnej przedmiotowej hali magazynowej.

Umową z dnia 19 czerwca 2013 roku powód zlecił Przedsiębiorstwu Budowlano – (...) spółka z o.o. w G. odbudowę części naziemnej hali magazynowej z instalacjami elektroenergetycznymi i zagospodarowaniem terenu nieruchomości stanowiącej własność powoda, położonej w G. przy ulicy (...), działka 23/1. Ustalone wynagrodzenie wynosiło ostatecznie 3.029.700 zł netto, powiększone o należny podatek VAT. W zakres rzeczowo – finansowy umowy wchodziły roboty drogowe (prace rozbiórkowe z wywozem materiałów i rozbiórką, projektowane nawierzchnie, krawężniki, zieleń), dostawa i montaż konstrukcji w systemie pozwanej Spółki oraz instalacje elektryczne. Realizacja inwestycji miała zostać wykonana w okresie od 15 lipca do 22 listopada 2013 roku. Powód uiścił generalnemu wykonawcy należne z tytułu wykonania umowy wynagrodzenie. Nadzór inwestorski został zlecony przez powoda A. M. (1) za miesięcznym wynagrodzeniem 3.000 zł netto wraz z podatkiem Vat. Powód uiścił należne z tego tytułu wynagrodzenie. Nadzór inwestorski na czas realizacji inwestycji został powierzony M. N. za wynagrodzeniem miesięcznym 800 zł netto, powiększonym o podatek VAT. Powód zapłacił należne z tytułu wykonania umowy wynagrodzenie.

Pismem z dnia 8.11.2013 roku, doręczonym w dniu 12.11.2013 roku, powód wezwał pozwaną spółkę do zapłaty odszkodowania w wysokości 6.331.428 zł.

Pozwany odmówił zapłaty. Wskazał na potrzebę uprzedniego zapoznania się z dokumentacją źródłową.

Powód posiadał ubezpieczenie mienia (w tym budynku hali magazynowej przy ul. (...) w G.) od wszystkich ryzyk. Wobec zawalenia się hali magazynowej w dniu 25 grudnia 2010 r., zostało przyznane i wypłacone powodowi przez ubezpieczyciela, to jest (...) S.A., odszkodowanie w łącznej wysokości 1.662.849,80 zł. Na kwotę odszkodowania z

umowy ubezpieczenia mienia składało się: 1.278.089,42 zł tytułem kosztów odbudowy hali magazynowej i 383.760,33 zł tytułem uszkodzonych środków obrotowych.

Powód na miejsce zawalanej hali postawił nowy obiekt magazynowy. Nowo wybudowana hala nie była taka sama, jak ta zawalona. Główna różnica w konstrukcji hali polegała na przyjęciu mniejszych rozstawów osiowych ram oraz zastosowaniu innych kształtowników. W zakresie rozwiązań użytkowych, nowopowstała hala posiadała o około 3,5-krotnie mniejszą powierzchnię doświetli dachowych, które były inaczej umiejscowione. Nowa hala przy powierzchni i kubaturze prawie identycznej, była znacznie mocniejsza i opierała się na odmiennych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Wartość pozostałości zawalanej hali magazynowej wynosiła 3.131.036,34 zł brutto.

Projektant M. S. (1) (przedstawiciel pozwanego), był w czasie projektowania ubezpieczony w T. A. w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o wskazane we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia dokumenty.

Podstawę ustaleń Sądu I instancji stanowił także dowód z opinii sądowej Politechniki (...) (k. 1411-1463), opinii (...) (k. 617-618) oraz częściowo z opinii biegłego A. M. (1) (k. 655-672).

Opinia biegłego sądowego A. M. (1) stanowiła podstawę dla porównania projektów hali (poprzedniej i nowej), wskazania różnic w zakresie rozwiązań projektowych, materiałowych i użytkowych oraz ustalenia wartości zniszczonej hali. W zakresie tych ustaleń opinia biegłego nie była przez strony negowana.

Sąd I instancji dokonując ustaleń częściowo oparł się na zeznaniach świadków S. S. i D. S., to jest w zakresie częstotliwości oraz okoliczności odśnieżania dachu przedmiotowego budynku. Pozostałe okoliczności wskazane przez świadków, jako stanowiące obszar wiedzy fachowej, nie podlegały uwzględnieniu z mocy art. 278 § 1 k.p.c.

Sąd I instancji, pominął dowód z przesłuchania pozwanego w charakterze strony, albowiem podane fakty przez stronę nie wniosły do sprawy niczego istotnego.

Sąd wskazał, że przesłuchanie powoda w charakterze strony stanowiło podstawę dla ustaleń tegoż Sądu w zakresie zlecenia odśnieżania dachu zawalanej hali. W pozostałej części podlegało pominięciu. Wskazać však należy, że twierdzenia stron w zakresie oceny zgodności (lub jej braku) projektu hali z ówczesnymi normami obciążania śniegiem oraz przyczyn katastrofy, wymagały ustaleń w oparciu o wiedzę fachową z mocy przepisu z art. 278 § 1 k.p.c. Tak też żaden inny dowód, poza opinią biegłego sądowego, nie mógł stanowić źródła ustaleń tegoż Sądu.

Na mocy art. 229 i 230 k.p.c. pominął pozostałe dokumenty prywatne zaoferowane przez strony w toku procesu. Wykazywały one okoliczności niesporne między stronami, czyniąc dowód zbędnym dla ustalenia niespornych okoliczności. Przyznanie faktów nie budziło wątpliwości Sądu. Znajdowało usprawiedliwienie w treści dokumentów.

Sąd I instancji wskazał, że na mocy art. 227 k.p.c. a contrario pominął, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy: pismo pozwanego z dnia 04.01.2010 roku (k. 176), decyzję powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 28.12.2010 roku (k. 181-182, k. 183-184), pismo powoda z dnia 12.01.2011 roku (k. 203).

Na tej samej podstawie Sąd Okręgowy pominął tę część dokumentów zgromadzonych w aktach szkody ubezpieczyciela, które nie zostały przywołane w ustaleniach faktycznych. Sąd I instancji pominął pismo Powiatowego Inspektora Nadzoru B. k. 34 na mocy art. 278 § 1 k.p.c. a contrario. Ustalenie przyczyn zawalenia się hali wymagało wiedzy fachowej. Dokument nie mógł stanowić źródła ustaleń w tym zakresie. Co się zaś tyczy opinii wyrażonej przez osobę działającą z upoważnienia Inspektora wskazać należy, że w zakresie uprawnień Powiatowego Inspektora Nadzoru B. nie leży opiniowanie ekspertyz zleconych w postępowaniu administracyjnym i wyciąganie z nich wniosków, co eliminuje dokument jako dokument urzędowy (art. 244 k.p.c. a contrario w zw. z art. 83 ust. 1 prawa budowlanego a contrario). Podobnie, na podstawie art. 278 k.p.c., Sąd ten pominął opinie prywatne, tj. ekspertyzę techniczną w zakresie wyjaśnienia okoliczności i przyczyn powstania katastrofy budowlanej związanej z zawaleniem

się w dniu 25 grudnia 2010 r. budynku hali magazynowej M. położonej w G. przy ul. (...) w G. opracowaną przez W. P. (k.414-443 v), opinię sporządzoną przez D. K., (k.541), jak również zeznania świadka W. P., który sporządził w.w. opinię prywatną. W treści zeznań podtrzymał jej ustalenia i wnioski końcowe. Sąd Okręgowy przyjął, że powyższe opinie prywatne stanowią wyłącznie argumentację stron. Ta jednakże, dla jej oceny, wymagała z mocy art. 278 § 1 k.p.c. dowodu z opinii biegłego sądowego.

Sąd I instancji wskazał także, że pominął dokumentację projektową (k.1298-1338) złożoną przez pozwanego na etapie sporządzania dowodu z opinii biegłego sądowego. Dokumentacja stanowiła podstawę ustaleń dla biegłego sądowego, stanowiąc treść wniosków opinii, które Sąd ten w części przyjął za podstawę ustaleń. Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego sądowego A. M. (1) (k. 655-573) oraz wyjaśnień ustnych tego biegłego w zakresie odnoszącym się do przyczyn katastrofy.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił także opinii kolejnego biegłego sądowego A. K. i K. S. (k. 917), opinii uzupełniających tych biegłych wraz z ich ustnymi wyjaśnieniami do opinii pisemnych.

Biegły A. M. (1) w opracowanej przez siebie opinii oparł się na błędnych danych dotyczących wysokości pokrywy śnieżnej na dachu budynku. Przyjął bowiem za rzeczoznawcę W. P. grubość 18 cm, co nie było zgodne z danymi stanowiącymi treść opinii (...) wskazującej na warstwę 30 cm. Sama przy tym treść opinii nie była wystarczająca dla ustaleń. Zarzuty do opinii pozostały bez dostatecznego wyjaśnienia.

Także opinia A. K. i K. S. nie podlegała uwzględnieniu. Opinia w swych wnioskach nie była jednoznaczna, pozostawiając bez odpowiedzi przedmiot opinii. Biegli wskazywali, że wskazanie przyczyn zawalenia się hali nie jest ostatecznie możliwe.

Sąd Okręgowy, mając na względzie niedostateczność przeprowadzonego w zakresie wniosków dowodowych postępowania, przeprowadził na podstawie art. 290 k.p.c. dowód z opinii instytutu (Politechniki (...)). Sąd ten zważył, że skomplikowana materia będąca przedmiotem analizy, której nie podołali wcześniejsi biegli sądowi, wymagała dopuszczenia takiego dowodu. Judykatura przy tym zwraca uwagę na celowość jego przeprowadzenia w sytuacji kiedy nie można w inny sposób usunąć sprzeczności w wydanych w sprawie opiniach biegłych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1999 r., II UKN 629/98).

Opinia wydana przez pracowników naukowych Politechniki (...) stanowiła ostatecznie podstawę ustaleń tegoż Sądu co do przyczyn zawalenia się hali magazynowej powoda. Zarzuty do opinii nie podważyły jej wnikliwej argumentacji.

Przystępując do oceny żądania pozwu, Sąd I instancji wskazał, że podstawy prawnej roszczenia powód upatrywał w art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Wywodził on bowiem, że pozwana spółka powierzyła wykonanie projektu hali magazynowej projektantowi. Działal on w imieniu i na rzecz pozwanego, co nie było sporne. Powód podał, że skutek błędów projektu, hala magazynowa uległa zawalaniu. Powyższa okoliczność była sporna. Pozwany twierdził, że projekt został opracowany prawidłowo, a obiekt zawalił się wskutek zaniedbania samego powoda. Dach nie został odśnieżony. Pozwany zakwestionował roszczenie powoda także co do wysokości. Szkoła jakiej doznał w następstwie powyższego zdarzenia powód, wyniosła łącznie 5.637.668 zł. I takiej też kwoty dochodził przedmiotowym pozwem. Należne mu odszkodowanie miało obejmować zarówno *damnum emergens* (straty) obejmujące koszty odbudowy hali (3.029.700 zł), koszty projektu odbudowy hali (67.000 zł), koszty inspektorów nadzoru w trakcie odbudowy hali (19.000 zł), koszty ekspertyzy sporządzonej przez Naczelną Organizację Techniczną w G. (zwana dalej: NOT) (6.000 zł), jak i *lucrum cessans* (utracone korzyści) utracony zysk w latach 2011-2013 r. (2.525.968 zł). Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis z art. 430 k.c. stanowi, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Przesłanki odpowiedzialności na gruncie powyższego przepisu to: wyrządzenie szkody osobie trzeciej przez podwładnego, wina podwładnego, wyrządzenie szkody przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności.

Ciężar dowodu winy podwładnego, powstania szkody i jej wysokości obciąża poszkodowanego. Do zastosowania art. 430 k.c. nie jest natomiast wymagana jakakolwiek wina po stronie zwierzchnika. Odpowiada on bowiem na zasadzie ryzyka, w sposób bezwzględny, wyłączający możliwość ekskulpacji, np. brakiem winy w nadzorze (por. art. 427 k.c.) lub w wyborze (por. art. 429 k.c.). Zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowiący podstawę ustaleń Sądu wykazał, że podwładny pozwanego (projektant) naruszył normy i przepisy dotyczące projektowania budynków. Sąd I instancji podkreślił, że zgodnie z art. 355 § 2 k.c. projektanta obowiązywał podwyższony miernik należytej staranności. Jako profesjonalista, prowadzący działalność gospodarczą w zakresie projektowania obiektów budowlanych, powinien respektować normy i przepisy budowlane. W istotę działalności gospodarczej wkomponowane jest wszak wymaganie posiadania niezbędnej wiedzy fachowej, obejmującej nie tylko czysto formalne kwalifikacje, ale także doświadczenie wynikające z praktyki zawodowej oraz ustalone zwyczajowo standardy wymagań. Mimo posiadania formalnych kompetencji potwierdzonych uprawnieniami budowlanymi, opracowany przez projektanta projekt budowlany hali powoda był wadliwy.

Sąd Okręgowy w oparciu o dowód z opinii Politechniki (...) ustalił, że projektant (projektanci) opracowujący projekt hali, dopuścił się błędów. Skutkowały one niewystarczającą nośnością obiektu. To naruszenie z kolei, pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym z zawaleniem się hali. Gdyby wszak nośność konstrukcji hali była większa, nie doszłoby do zawalenia się obiektu. Ustalone obciążenie śniegiem, nie stanowiłoby zagrożenia dla jej konstrukcji. Błędy projektowe były następujące:

- pominięcie wpływu zmian temperatur na zachowanie się elementów konstrukcji oraz jej połączeń;
- założenie zdolności poszycia do pracy jako sztywna tracza i stabilizacji pławi;
- niedoszacowanie sił oddziałujących na tężniki pławi oraz ich połączenia;
- przyjęcie rozwiązań konstrukcyjnych niektórych połączeń niezgodnie z wytycznymi normowymi;
- przeszacowanie nośności pasa górnego wiazara poprzez przyjęcie błędnych założeń obliczeniowych;
- niedoszacowanie obciążeń oddziałujących na tężniki hali oraz błędne określenie nośności ich połączeń z konstrukcją;
- szeregową strukturą niezawodnościową systemu hali;

Sporządzający opinię pracownicy naukowcy Politechniki (...) podali, że występujące na dachu obciążenie zgodnie z normą PN-80/B- (...) mogło wynieść 0,792 kN/m², biorąc pod uwagę występujące obciążenie śniegiem. Powyższa wartość była większa od charakterystycznej wartości dachu, jednak równocześnie stanowiła 84 % wartości obliczeniowej obciążenia śniegiem dachu. Celem sprawdzenia nośności konstrukcji stalowej hali należało przyjąć obciążenie obliczeniowe śniegiem o wartości 0,941 kN/m². Z powyższego należało wywieść, iż na konstrukcję hali w chwili katastrofy oddziaływało obciążenie mniejsze od obciążenia przyjmowanego do sprawdzenia nośności elementów konstrukcji hali. Skoro ciężar i nacisk śniegu mieścił się w dopuszczalnych granicach, to konstrukcja hali musiała mieć niedobór nośności. Należy bowiem odróżnić niedostateczną nośność obiektów (błąd zaistniały w fazie projektowania budynku), od nadmiernego obciążenia śniegiem. W efekcie zarzuty pozwanego sprowadzające się do zaniechania przez powoda odśnieżenia dachu, były bezzasadne. Zdaniem Sądu Okręgowego, w tym kontekście, jako nieuprawniony, jawił się zarzut pozwanego o braku obowiązku stosowania norm przez projektantów. Jak wynikało z opinii Politechniki (...), w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (zwane dalej Rozporządzenie w sprawie warunków technicznych), zamieszczono wykaz norm, w tym normę PN-90/B- (...) stalowe. Obliczenia statyczne i projektowanie. Służyła ona do obliczania i projektowania konstrukcji stalowych. Norma ta wyraźnie przewidywała, że konstrukcje z kształtowników giętych, w których uwzględnia się pełny stan statyczny, należy obliczać i projektować według specjalnych przepisów. Tymczasem konstrukcja hali składała się głównie z elementów giętych

na zimno. Zgodnie z powyższym, do projektowania konstrukcji hali należało uwzględnić normę PN-B- (...):2002. (...) stalowe. (...) z kształtowników i blach profilowanych na zimno. Projektowanie i wykonanie. Zastosowanie przez projektanta jedynie normy PN-90/B- (...) zaniżało obliczeniową nośność konstrukcji, wobec czego koniecznym byłoby zastosowanie większych kształtowników.

Treść wyjaśnień do opinii Politechniki (...) dowiodła, że projekt został sporządzony niezgodnie z obowiązującymi i wiążącymi normami budowlanymi. Biegli podali konkretne uchybienia oznaczonych norm- usztywnienie płatwi profilami z płyt poliestrowych (sprzeczne z PN-B- (...):2002, (...) -1-3:1996), połączenie płatwi z dźwigarem (sprzeczne z PN-B- (...):2002, (...) -1-3:1996), przyjęcie innego materiału poszycia niż stal do usztywnienia płatwi i dźwigarów, brak uwzględnienia sił tarcia wiatru o poszycie dachu i ścian (sprzeczne z pn-77/B- (...)). Ponadto podkreślano, iż wadliwości projektu obejmowały również wprowadzenie rozwiązania konstrukcyjnego połączenia płatwi z dźwigarem, co rażąco naruszało § 203 pkt 4 Rozporządzenia w sprawie warunków technicznych. W sytuacji bowiem, w przypadku zniszczenia jednego łącznika, dochodzi do zniszczenia całej konstrukcji nośnej hali. W myśl powyższego przepisu, budynki i urządzenia z nimi związane, powinny być projektowane i wykonywane w taki sposób, aby obciążenia mogące na nie działać w trakcie budowy i użytkowania, nie prowadziły do zniszczenia na skutek wypadku, w stopniu nieproporcjonalnym do jego przyczyny. Zdaniem Sądu I instancji, zgodnie zaś z art. 5 ust. 1 pkt a) ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (zwane dalej pr. bud.), według stanu na czas opracowywania projektu hali, obiekt budowlany jako całość oraz jego poszczególne części, wraz ze związanymi z nim urządzeniami budowlanymi należy, biorąc pod uwagę przewidywany okres użytkowania, projektować i budować w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej, zapewniając spełnienie wymagań podstawowych dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji. Stosownie przy tym do brzmienia art. 7 ust. 1 pr. bud. wówczas obowiązującego, do przepisów techniczno-budowlanych zalicza się warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane i ich usytuowanie, uwzględniające wymagania, o których mowa w art. 5. Przy czym, w myśl ust. 2, warunki, o których mowa w ust. 1 pkt 1, określają, w drodze rozporządzenia: minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa dla budynków oraz związanych z nimi urządzeń. Na podstawie delegacji zawartej w art. 7 ust. 2 pr. bud., wydano rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, w którym również umieszczono zestawienie norm. Projektant zobowiązany był przy opracowywaniu projektu budowlanego przestrzegać przepisów ustawy – prawo budowlane i stosownych rozporządzeń. Winien projektować w sposób określony w przepisach techniczno-budowlanych, które jako ujednolicony wzorzec, znajdują zastosowanie przy podobnych rodzajach prac budowlanych. Już tylko z 5 ust. 1 pkt a) pr. bud. wynikał obowiązek, a nie dowolność projektantów, stosowania określonych norm budowlanych, które służą bezpieczeństwu prowadzonych prac i wnoszonych konstrukcji. Okoliczność, że projekt hali został zatwierdzony w decyzji administracyjnej - pozwoleniu na budowę stwarza jedynie domniemanie prawidłowości i zgodności z prawem opracowanego projektu. Domniemanie to możliwe jest jednak do obalenia w postępowaniu sądowym za pomocą dostępnych jej środków dowodowych, co wykazało niniejsze postępowanie.

Nie pozostawało wątpliwości Sądu, że projekt hali obarczony był błędami, które skutkowały obniżeniem nośności konstrukcji. Opinia Politechniki jednoznacznie wskazała na uchybienia ze strony projektantów, które można było zakwalifikować jako niezgodność z konkretnymi normami budowlanymi. Projektantów jako podmioty profesjonalne wiązał surowszy miernik staranności. Jako uczestnicy procesu budowlanego posiadający odpowiednie uprawnienia budowlane winni się oni legitymować wiedzą specjalistyczną i znajomością norm budowlanych. W ocenie Sądu można zatem projektantom przypisać winę w wystąpieniu wadliwości projektu w postaci niedbalstwa. Obowiązani byli w ramach zawodowego charakteru działalności, do dochowania należytej staranności w zakresie projektowania konstrukcji stalowych. Powinności tej uchybili, co skutkowało zawaleniem się hali powoda.

Powyzsza okoliczność przesądzała odpowiedzialność pozwanego za szkodę w oparciu o przepis z art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. Wykazanie zasady odpowiedzialności pozwanego nie było jednak wystarczające dla uwzględnienia żądania pozwu. Sporna była bowiem także wysokość szkody. Zgodnie z ciężarem dowodu z art. 6 k.c., powód winien ją wykazać. Powinności procesowej nie sprostał, co uzasadniało oddalenie powództwa na mocy art. 415 k.c. w zw. z

art. 6 k.c. Dla obowiązku świadczenia pozwanego wymagane jest bowiem obok udowodnienia winy, wykazanie także jej wysokości, której powód nie wykazał. Żadna ze składowych roszczenia pozostawała nie udowodniona.

Po pierwsze, odbudowana hala w miejsce zawalanej, nie była tożsama z tą zniszczoną. Takie ustalenie Sąd I instancji poczynił w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego M., której powód nie negował. Tak zatem podany uszczerbek z tytułu kosztów odbudowy hali nie mógł stanowić wysokości szkody. Były to wszak dwa różne obiekty. Ten sam argument pozostawał aktualny dla braku wykazania kosztów projektu odbudowy hali. Projekt nowo wybudowanej hali nie był tożsamy z halą, która uległa zniszczeniu. Poza różnicą wielkości powierzchni obiektów, obejmowała ona także zagospodarowanie działki według treści umów o projektowanie. W projekcie nowej hali zastosowano odmienne rozwiązania konstrukcyjne. Z harmonogramu rzeczowo – finansowego generalnego wykonawcy wynikało przy tym, że w zakres zagospodarowania terenu wchodziły roboty drogowe, w tym krawężniki i zielen. Takiego zakresu nie sięgała inwestycja, która uległa katastrofie, czyniąc żądanie w zakresie restytucji nie udowodnionym.

Powód nie wykazał także spornej okoliczności sięgającej wynagrodzenia inspektorów nadzoru budowlanego w trakcie odbudowy hali. Niewiadomym pozostawała okoliczność według której wynagrodzenie takie, przy zachowaniu tożsamości odbudowanej hali z zawaloną, byłoby równe kwocie 19.000 zł. Hala zawalona i nowopowstała były różnymi obiektami, co wynikało z opinii biegłego sądowego.

Po drugie, powód nie zaprzeczył twierdzeniu pozwanego zgodnie z którym, hala nie była przedmiotem najmu przed jej zawaleniem. Powód wskazał podczas przesłuchania, iż składał w niej własne wyroby. Tak zatem proponowany przez powoda szacunek *lucrum cessans*, jako przewidywany czynsz najmu za okres od 25 grudnia 2010 roku do 25 grudnia 2013 roku, nie był źródłem wykazania faktu spornego. Powód nie wykazał bowiem, by zniszczona hala w ogóle przynosiła jemu jakiegokolwiek pożytki prawa. Z tej przyczyny zaoferowana metodologia kalkulacji szkody była chybiona zarówno w swej zasadzie, jak i wysokości. Z tej przyczyny Sąd na mocy art. 227 k.p.c. a contrario i art. 278 §1 k.p.c. pominął opinię NOT (k. 130-152).

Po trzecie, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentu powoda, by wypłata odszkodowania przez ubezpieczyciela nie miała wpływu na roszczenie o odszkodowanie. W ocenie Sądu I instancji uzyskane świadczenie odszkodowawcze wynikało z jednego zdarzenia – zawalenia się hali. Takie ryzyko objęte było zakresem ubezpieczenia. Jeśli zatem ubezpieczyciel dokonał zapłaty odszkodowania z tytułu zdarzenia objętego ubezpieczeniem, to powód został zaspokojony w zakresie swego uszczerbku. Przez wypłatę odszkodowania szkoda została naprawiona. Domaganie się zatem po raz kolejny restytucji - tym razem od sprawcy szkody, prowadziłoby do uzyskania dwukrotnego odszkodowania z tytułu tego samego zdarzenia (zawalenia się hali), a nie zawarcia umowy ubezpieczenia. Argumentacja powoda sięgająca sumy ubezpieczenia i dobrowolności umowy ubezpieczenia, które miały różnicować zdarzenie stanowiące źródło szkody, nie zasługiwały zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie. Podstawa prawna uzyskanego odszkodowania ma tylko to znaczenie, że zgodnie z art. 518 §1 k.c., ubezpieczyciel wstępuje ex lege w prawa zaspokojonego wierzyciela. Ważne jest przy tym, na co słusznie wskazał pozwany, że powód otrzymał odszkodowanie stanowiące wartość odtworzeniową ubezpieczonego mienia – tu hali. Uzyskane odszkodowanie pokryło zatem koszt odtworzenia zawalanej hali, wypełniając w efekcie postulat restytucji (przywrócenia stanu sprzed szkody). Godzi się wskazać, że świadczenie ubezpieczyciela może nie pokrywać szkody powoda w całości. Tego aspektu jednak powód nie podniósł w procesie. Odnotował jedynie, że ubezpieczyciel podwyższył składkę, a spółka utraciła prawo do ulg. Uszczerbek z tego tytułu nie został jednak wskazany w zakresie szkody dochodzonej pozwem, czyniąc podniesioną w pozwie okoliczność bezprzedmiotową.

Po czwarte, jak słusznie zarzucił pozwany, pozostałości zawalanej hali miały wartość ekonomiczną (wartość złomu stali). Okoliczność tę potwierdził dowód z opinii J. M.. Zdaniem Sądu I instancji wartość pozostałości pomniejszała zakres szkody, a tym samym wysokość odszkodowania. W przeciwnym razie powód pozostałby bezpodstawnie wzbogacony o wartość pozostałości. Sąd ten nie znalazł także podstaw do uwzględnienia kosztów sporządzonej przez NOT opinii. Wydatek z tego tytułu nie stanowił normalnego następstwa zawalenia się hali, eliminując w tym zakresie związek przyczynowy między tym wydatkiem, a działaniem pozwanej.

Dodał nadto Sąd I instancji, że dla ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę wystarczająca była opinia sporządzona w oparciu o postanowienia Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, na którą powód powołał się w pozwie. Dokonywanie kolejnych ustaleń stanowiło dowolny wydatek powoda. Obciążenie nim pozwanego nie znajdowało uzasadnienia w świetle przepisu z art. 361 § 1 k.c.

Ważąc powyższe, Sąd I instancji na mocy art. art. 415 k.c. a contrario w zw. z art. 6 k.c. oddalił powództwo. W punkcie II Sąd ten orzekł o kosztach procesu na mocy art. 98 k.p.c.

Na koszty procesu strony pozwanej w kwocie 38.574,21 zł, która wygrała spór, składały się: wynagrodzenie pełnomocnika (36.000 zł stanowiące pięciokrotność wartości stawki minimalnej wynagrodzenia), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i poniesione na poczet biegłego sądowego wydatki (łącznie 2.557,21 zł). Zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Pozew został wniesiony w dniu 15 grudnia 2013 r., a więc przed obowiążaniem w.w. rozporządzenia. W związku z powyższym, Sąd I instancji na mocy § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu przyjął, że wysokość stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego winna wynieść 7.200 zł. Sąd mając jednak na względzie wnioski powoda, na mocy § 2 ust. 1 i 2 powyższego rozporządzenia, zasądził od powoda na rzecz pozwanego pięciokrotność wynagrodzenia minimalnego 36.000 zł (5 x 7.200 zł). Sąd w tym zakresie wziął pod uwagę nakład pracy pozwanego w przyczynienie się do rozstrzygnięcia sprawy, złożoność sprawy pod względem faktycznym. Znaczna liczba wyznaczonych posiedzeń jawnych oraz liczba złożonych pism przygotowawczych w związku z opiniami biegłych sądowych, świadczyła o dużym nakładzie pracy. W efekcie usprawiedliwiała podwyższenie wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód zaskarżając je w całości. Kwestionowanemu rozstrzygnięciu zarzucono:

1. naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 328 §2 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego z pominięciem bezpośredniego dowodu z dokumentu i oparcie ustaleń co do wartości pozostałości hali na opinii biegłego, w sytuacji, kiedy rzeczywista wartość tych pozostałości wynikała z faktury sprzedażowej będącej integralną częścią przedłożonych jako dowód akt szkodowych co do których to dowodów uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wskazania powodów, dla których sąd odmówił wiarygodności tym dowodom i wbrew nim dopuścił dowód z opinii biegłego;
2. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 245 k.p.c. i 309 k.p.c. poprzez pominięcie środków dowodowych w postaci opinii prywatnych bez ich merytorycznej oceny — co skutkowało pominięciem oceny wiarygodności tych dowodów i dowolną oceną materiału dowodowego zebranego w sprawie;
3. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na dowolnej ocenie dowodów nie znajdującej umocowania w zasadach logiki, m.in. poprzez założenie, że powód powinien wykazać jako stratę *damnum emergens* koszt wybudowania dokładnie takiej samej hali magazynowej tj. na podstawie projektu, co do którego sąd uznał, iż jest obciążony błędami przesądzającymi o winie pozwanego;
4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:
 - sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego bezpodstawne uznanie, że koszt odbudowy nowej hali nie mógł stanowić szkody Powoda, z tego względu, iż nowo wybudowana hala nie była tożsama z tą zniszczoną podczas, gdy oczywistym jest, iż budowa nowej hali zmierzała do przywrócenia stanu poprzedniego (przed katastrofą), ale musiała spełniać inne parametry tak, aby nie powieliła błędów konstrukcyjno-projektowych

uprzednio wybudowanej hali, która uległa zawaleniu właśnie na skutek stwierdzenia tych wad, co Sąd przyznał w treści wyroku;

- brak wszechstronnego przeanalizowania zebranego w sprawie materiału dowodowego wobec stwierdzenia szerszego zakresu prac przy nowo budowanej hali (dodatkowe roboty drogowe), pomimo tego, że Sąd dysponował materiałami umożliwiającymi pomniejszenie wartości dochodzonej szkody o te prace i zasądzeniem na rzecz Powoda różnicy, czego nie uczynił;

5. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. a w konsekwencji naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, orzeczenie wbrew twierdzeniom samego Pozwanego i błędne uznanie, że Powód nie wykazał faktu istnienia szkody, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika fakt powstania szkody tj. ujemne majątkowo następstwa zdarzenia, czego zdaje się nie kwestionować także strona przeciwna, w tym konieczność zaangażowania znacznych środków Spółki w odbudowę hali, do czego nie byłaby zmuszona, gdyby Pozwany nie popełnił błędów przy projektowaniu hali i co ograniczyło możliwości inwestycyjny Spółki, a ewentualne zarzuty Sądu dotyczą w istocie jedynie sposobu przedstawienia szkody oraz metodologii jej wyliczenia.

6. błędną wykładnię art. 361 §2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że szkoda w postaci *lucrum cessans* w związku ze zniszczeniem hali magazynowej będącej składnikiem przedsiębiorstwa nie może być ustalona jako przychód z najmu, w sytuacji, kiedy najem nieruchomości jest ujawnionym w KRS przedmiotem działalności tego przedsiębiorstwa.

7. błędną wykładnię art. 361 §1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że koszt odbudowania zniszczonej hali magazynowej w sposób respektujący wymogi planu zagospodarowania przestrzennego oraz wskazania wiedzy budowlanej w zakresie wytrzymałości na czynniki, jakie były przyczyną zniszczenia tej hali – nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo skutkowym ze zdarzeniem powodującym szkodę.

8. naruszenie przepisu art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo zaistnienia w niniejszej sprawie okoliczności wskazanych w tym przepisie uzasadniających jego zastosowanie, w szczególności wobec stwierdzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego w procesie oraz trudności z ustaleniem wysokości poniesionej przez powoda szkody.

Z uwagi na powyższe apelant wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5.637.668,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Ewentualnie na wypadek uznania, że Sąd I Instancji nie rozpoznał istoty sprawy, apelujący wnosil o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Powód wniósł także o dopuszczenie przez Sąd odwoławczy dowodu z opinii innego biegłego z zakresu z zakresu budownictwa na okoliczność: ustalenia wartości szkody poniesionej przez powoda w związku z zaistniałą katastrofą budowlaną.

W uzupełnieniu powyższej apelacji powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

1. naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego wbrew ustaleniom opinii biegłych oraz z pominięciem bezpośrednich dowodów z dokumentów i oparcie ustaleń co do wartości pozostałości hali na błędnie odczytanej opinii biegłego A. M.;

2. błędne zastosowanie art. 229 k.p.c. poprzez przywołanie go za podstawę ustaleń faktycznych opartych na błędnych wnioskach i błędnej interpretacji przez Sąd I Instancji opinii biegłego A. M., podczas kiedy w rzeczywistości Powód

nie kwestionuje rzeczywistych i prawidłowo zinterpretowanych wniosków tej opinii które są korzystne dla Powoda i sprzeczne z ustaleniami Sądu;

3. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 245 k.p.c. i art. 309 k.p.c. poprzez pominięcie środków dowodowych w postaci opinii prywatnych bez ich merytorycznej oceny - co skutkowało pominięciem oceny wiarygodności tych dowodów i dowolną oceną materiału dowodowego zebranego w sprawie;

4. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w szczególności poprzez błędnie zastosowany rozkład ciężaru dowodu skutkujący bezzasadnym założeniem, że to powód powinien wykazać jako stratę *damnum emergens* koszt wybudowania dokładnie takiej samej hali magazynowej tj. na podstawie projektu, co do którego Sąd uznał, iż jest obciążony błędami przesądzającymi o winie pozwanego a pozwany nie musi wykazywać okoliczności z których wywodzi skutki prawne;

5. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez pominięcie wskazanego w uzasadnieniu materiału dowodowego skutkujące:

a) sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego bezpodstawnym uznaniem, że koszt odbudowy nowej hali nie mógł stanowić szkody Powoda, z tego względu, iż nowo wybudowana hala nie była tożsama z tą zniszczoną, podczas, gdy oczywistym jest, iż musiała ona spełniać inne parametry tak, aby nie powielać błędów konstrukcyjno-projektowych uprzednio wybudowanej hali i respektować normy budowlane aktualne w czasie odbudowy;

b) pominięciem oceny przyczyn szerszego zakresu prac przy nowo budowanej hali (dodatkowe roboty drogowe), Sąd dysponował bowiem materiałem dowodowym umożliwiającym ustalenie, iż jedyne odmienności odbudowywanego obiektu były konsekwencją konieczności respektowania zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego co nie narusza adekwatnego związku przyczynowo skutkowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą równoważną niezbędnym kosztom odbudowy;

6. błędną wykładnię art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że szkoda (*lucrum cessans*) powstała w związku ze zniszczeniem hali magazynowej będącej składnikiem przedsiębiorstwa nie może być ustalona jako przychód z najmu, w sytuacji, kiedy najem nieruchomości jest ujawnionym w KRS przedmiotem działalności tego przedsiębiorstwa, a zniszczony majątek był majątkiem produkcyjnym przynoszącym dochód nawet przewyższający ten możliwy do uzyskania z jego wynajmu;

7. błędną wykładnię art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że koszt odbudowania zniszczonej hali magazynowej w sposób respektujący wymogi planu zagospodarowania przestrzennego oraz wskazania wiedzy budowlanej w zakresie wytrzymałości na czynniki, jakie były przyczyną zniszczenia tej hali - nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo skutkowym ze zdarzeniem powodującym szkodę;

8. naruszenie przepisu art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo zaistnienia w niniejszej sprawie okoliczności wskazanych w tym przepisie uzasadniających jego zastosowanie, w szczególności wobec stwierdzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego w procesie oraz problemów z ustaleniem wysokości poniesionej przez powoda szkody w zakresie braku możliwości korzystania ze zniszczonego mienia produkcyjnego.

W świetle powyższych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4.359.578,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ewentualnie, wobec uznania, że Sąd I Instancji nie rozpoznał istoty sprawy, apelujący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz od strony przeciwnej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej strona powodowa ponownie wskazywała, że zaskarża orzeczenie sądu I instancji w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda była zasadna jedynie w nieznacznej części, co skutkowało stosunkową zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Należy podkreślić, że sąd II instancji jest sądem meriti. Dalej należy wskazać, że wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza z jednej strony zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, z drugiej zaś nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Rozpoznanie "sprawy" w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrył się.

Jak już powiedziano, rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony. Jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji w granicach zaskarżenia. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.) według stanu z chwili orzekania przez ten sąd (art. 316 k.p.c.). Ten ostatni przepis wyraża jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazując sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a zatem także ewentualnych zmian, do których doszło w tej mierze w toku postępowania, włącznie z postępowaniem apelacyjnym, a tak było w tej sprawie (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia).

Uzasadniając zapadłe rozstrzygnięcie sądu II instancji wskazać w tym miejscu należy na zmieniony art. 387 § 2¹ k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U. poz. 1469) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 7 listopada 2019 r., który wskazuje, że w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wymagane jest:

1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, które może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) oraz

2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, przy czym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji wskazuje, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne.

Sąd II instancji podzielił także zasadniczo rozważania prawne Sądu Okręgowego w zakresie nieudowodnienia przez powoda faktycznej wysokości szkody, ponad kwotę przyznaną już w toku postępowania likwidacyjnego. Zdaniem

sądu II instancji powód dokonał przywrócenia w znacznym zakresie obiektu (hali), który uległ zniszczeniu. Za to należało mu się odszkodowanie, przy czym zasadnie na poczet tego odszkodowania sąd I instancji zaliczył otrzymane odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia obiektu od uszkodzenia. Wprawdzie nie było to uzyskanie odszkodowania ani od sprawcy szkody (pozwanego), ani jego ubezpieczyciela, ale szkoda nie może prowadzić do wzbogacenia, a tak byłoby, gdyby sąd poza uznaniem że to pozwany spowodował szkodę i ponosi za to odpowiedzialność przyznał mu od pozwanego odszkodowanie w wysokości poniesionej na odbudowania hali. Otrzymane odszkodowanie od ubezpieczyciela powoda za zawalenie hali w pełni pokryło koszty jej rozbiórki, odbudowy, jak i uwzględniło też uzyskane korzyści z tytułu sprzedanych przez powoda materiałów rozbiórkowych po zawalonej hali (szczegółowe rozliczenie tego przedstawia zawiadomienie o przyznaniu odszkodowania i dołączony do tego kosztorys k. 294 – 306 akt).

Tak więc w tym zakresie apelacja powoda była niezasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak rozważań Sądu I instancji w zakresie na prawienia szkody rzeczywistej, że koszty wykonania projektu budowlanego przez powoda nie mieściły się w normalnych następstwach szkody, oraz że koszty te nie wymagały restytucji od strony przeciwnej (o czym dalej).

Na wstępie sąd II instancji odnie się do podjętej decyzji o oddaleniu zgłoszonego na etapie apelacji wniosku powoda o przeprowadzenie nowej opinii na okoliczność wysokości szkody poniesionej w wyniku zawalenia się hali, który to wniosek Sąd Apelacyjny oddalił na rozprawie z dnia 15 lipca 2020 r. Powód nie uprawdopodobnił dlaczego nie zażądał przeprowadzenia takiego dowodu w toku postępowania przed Sądem I instancji – stąd orzeczono o przedmiotowym wniosku na mocy art. 217 § 2 k.p.c. Co więcej, samoistnie dowód taki należało uznać za bezprzedmiotowy dla niniejszego postępowania, albowiem wybierając sposób restytucji szkody, jako przywrócenie do stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.p.c.) powód musiał wykazać także, że wartość nowej konstrukcji hali była uzasadniona w świetle normalnych następstw szkody oraz że jej wartość przewyższa sumę już otrzymanego odszkodowania z (...) wraz z wartością złomu, a te okoliczności wynikały już z istniejących w sprawie dowodów, też z opinii biegłych załączonych do sprawy. Poza tym wnioskowany dowód na etapie apelacji z opinii biegłych powód uzasadniał tym, że szkoda w postaci utraty lucrums cesans (utracone korzyści) może zostać ustalona w odniesieniu do traty zysku jaki majątek ten może generować w toku działalności produkcyjnej powoda. Tymczasem w toku postępowania przed Sądem I instancji, powód domagał się zasądzenia powyższego odszkodowania bazując na wartości czynszu najmu, jaki by mu przysługiwał, w przypadku najmowania obiektu tego rodzaju i powierzchni (k. 7 i k. 130-144). W toku postępowania przed Sądem I instancji, jednakże ustalono (ustaleń tych zaś powód w apelacji nie podważał), że zniszczony magazyn nigdy nie był wynajmowany, a jego celem było wyłącznie składowanie produktów powoda. W toku postępowania apelacyjnego, powód zmienił swoje twierdzenia dotyczące żądania utraconych korzyści wskazując, że żądana wartość wynika z zysku jaki powód osiągałby ze swojego majątku trwałego w oparciu o przedłożone sprawozdania finansowe (k. 1801-1802). Formułując na etapie apelacji żądanie zasądzenia utraconych korzyści, którego domagał się też w postępowaniu I instancyjnym, w istocie dokonał zmiany podstawy faktycznej powyższego roszczenia odszkodowawczego, co w toku postępowania apelacyjnego należało uznać za niedopuszczalne (art. 391 § 1 k.p.c.). Tak więc prowadzenie dowodu na okoliczności, które nie mogą być przedmiotem rozstrzygnięcia apelacyjnego było nieuzasadnione. Z tych też powodów Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 15 lipca 2020 r. orzekł o oddaleniu wnioskowanego dowodu, w oparciu o treść art. 217 § 3 k.p.c.

W tym stanie sprawy żądanie zasądzenia utraconych korzyści można był oceniać tylko na podstawie faktycznej, jaka została przedstawiona przed sądem I instancji. Sąd II instancji za Sądem Okręgowym uznał je za całkowicie bezzasadne.

W niniejszym postępowaniu, za dowiedzione ponad wszelką wątpliwość należało uznać okoliczności winy pozwanego w wystąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę (wynika to ustaleń sądu I instancji, które nie zostały zakwestionowane przez pozwanego poprzez złożenie środka zaskarżenia; należy wskazać, że oddalenie powództwa przed sądem I instancji nastąpiło wyłącznie z powodu nie wykazania wielkości szkody) oraz wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela powoda w łącznej wysokości 1.662.849,80 zł, którą sąd zaliczył w ramach naprawienia szkody

rzeczywistej (dokonanej odbudowy hali). Spór sprowadzał się przy tym do ustalenia, czy przyznane odszkodowanie pokrywało w pełni szkodę doznaną przez powoda.

Dokonując merytorycznej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia w pierwszej kolejności należało dokonać analizy zarzutów naruszenia prawa procesowego. Tylko bowiem ustalenie, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe prawidłowo (czyli w sposób zgodny z prawem, bądź w przypadku jego naruszenia, w sposób nie mający wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia) może prowadzić do dalszej weryfikacji rozstrzygnięcia w kierunku postulowanym przez apelujących (vide np: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 grudnia 2018 r. sygn. akt I AGa 279/18).

Za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który wyraża zasadę, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak słusznie argumentował Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 1 marca 2012 r., „aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd” (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 marca 2012 r. sygn. akt I ACa 111/12, LEX nr 1130913).

Wbrew twierdzeniom apelacji, oparcie przez Sąd I instancji ustalenia, co do wartości pozostałości zawałonej hali, na opinii biegłego przeprowadzonej w sprawie (k. 655-672), było uzasadnione wyższym poziomem wiarygodności wskazanego dowodu, w przeciwieństwie do przedstawionych przez podwoda faktur. Należało mieć bowiem na uwadze, że nawet faktury VAT, jako dokumenty księgowe – stanowią jedynie dokumenty prywatne i jak każdy dokument prywatny, są jedynie dowodem tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Analizując powyższy zarzut także w kontekście art. 328 § 2 k.p.c. należało uznać, że Sąd I instancji nie był zobligowany do szczegółowej oceny każdego dowodu dokumentarnego, odnoszącego się do okoliczności, którą uznał za uzasadnioną na podstawie innego, bardziej wiarygodnego dowodu.

Ponadto, zasadnie Sąd I instancji pominął przy prowadzeniu postępowania dowodowego opinie oferowane przez strony. Należało mieć bowiem na uwadze, że prywatna opinia nie stanowi dowodu na okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych, w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., nawet jeśli jej autorem jest osoba wykonująca również funkcję biegłego sądowego. Opinie opracowane na zlecenie stron (stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c.) traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 marca 2020 r. sygn. I ACa 317/19 LEX nr 2956829).

Za zasadne należało także uznać rozłożenie ciężaru dowodu dokonane w przedmiotowej sprawie. Powszechnie w judykaturze przyjmuje się, że w wypadku odpowiedzialności deliktowej ciężar dowodu zaistnienia wszystkich jej przesłanek spoczywa na powodzie. Musi on zatem wykazać zarówno zdarzenie (zawinione działanie), szkodę i jej wysokość oraz związek przyczynowy między zawinionym działaniem i szkodą. W niniejszym postępowaniu to na powodzie spoczywał zatem ciężar udowodnienia, że wysokość przyznanego mu dotychczasowo odszkodowania w toku postępowania likwidacyjnego (nawet uzyskanego od ubezpieczyciela innego niż ubezpieczającego pozwanego), nie wystarczała na pełne pokrycie szkody. Zdaniem strony powodowej, stosownym materiałem dla dowiedzenia tejsze okoliczności, było przedstawienie dokumentacji (głównie technicznej oraz umów wykonawczych), z której wynikało wybudowanie nowej hali oraz związane z tym koszty. Z poglądem takim nie sposób się było zgodzić. W ślad za utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego należało bowiem wskazać, że wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od wielkości poniesionego uszczerbku. Uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. Sąd Najwyższy wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04).

Tymczasem w sprawie ustalono, że nowo wybudowana hala nie była taka sama jak ta zawałona. Główna różnica w konstrukcji hali polegała na przyjęciu mniejszych rozstawów osiowych ram oraz zastosowaniu innych kształtowników.

W zakresie rozwiązań użytkowych, nowopowstała hala posiadała o około 3,5-krotnie mniejszą powierzchnię doświetli dachowych, które były inaczej umiejscowione. Nowa hala przy powierzchni i kubaturze prawie identycznej, była znacznie mocniejsza i opierała się na odmiennych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Ustalenia te poczyniono na podstawie opinii biegłego A. M. (1). (k. 655-672), której wnioski zostały w całości podzielone przez powoda w treści apelacji (k. 1789-1790). Pozwany zatem nie musiał dowodzić „odmienności konstrukcyjnych i gospodarczych nowego obiektu” bowiem okoliczności te nie tylko zostały dowiedzione, ale także sam powód im nie zaprzeczał. To powód był natomiast obowiązany dowieść, że wskazane odmienności konstrukcyjne mieściły się w zakresie żądania pełnego odszkodowania. Powód nie wnosił jednak o przeprowadzenie opinii co do faktycznej wartości szkody, tj. celowych kosztów odbudowy. Powód założył jedynie apriorycznie, że wartość czegokolwiek co zostało wybudowane na nowo, w miejsce starej hali – będzie stanowić górną granicę jego szkody. Twierdzenie takie uznać należało jednak za bezzasadne, w świetle zaoferowanego materiału dowodowego.

Ponieważ pozwany odpowiadał jedynie za normalne następstwa szkody (art. 361 § 1 k.c.), powód mógł dowodzić, że także dodatkowe instalacje, które zostały wykonane, były normalnym następstwem wyrządzonej szkody. Powód jednak nie wnosił o przeprowadzenie stosownej opinii, wywodząc, że wystarczający materiał do poczynienia takich ustaleń znajdował się w dyspozycji Sądu. Z takim poglądem również nie można było się zgodzić. Sąd dysponował pewną dokumentacją projektową i budowlaną, jednakże ustaleń tego rodzaju, bez wiedzy specjalistycznej, Sąd I instancji nie mógł poczynić - bez posądzenia tegoż Sądu o dowolność i stronniczość ustaleń. Na marginesie należało jedynie wskazać, że powód wywodząc w apelacji, że zgromadzony materiał był wystarczający do poczynienia powyższych ustaleń, powołał się faktycznie na jeden przykład (k. 1796), przywołując wysoce techniczne wnioski, bazujące na liczbowych danych konstrukcyjnych – bez możliwości jakiegokolwiek specjalistycznej i obiektywnej weryfikacji takich twierdzeń.

Sąd Apelacyjny nie miał jednak wątpliwości, że w zakresie „normalnych następstw” zdarzenia szkodowego, mieściło się wykonanie przez powoda nowego projektu budowlanego. Niezależnie bowiem od zakresu poczynionych prac, strona poszkodowana, wybierając restytucję szkody w postaci przywrócenia do stanu poprzedniego, musiała wykonać odrębny projekt - uwzględniający stosowne zmiany w normach konstrukcyjnych (choćby te wynikające z wadliwości poprzedniego projektu). Poza tym taki projekt był wymagany dla uzyskania stosownych pozwoleń administracyjnych związanych z odbudową hali. Sąd II instancji miał też na uwadze, że dotychczasowa restytucja szkody dokonana przez ubezpieczyciela nie obejmowała wykonania projektu budowlanego (k. 360), stąd zasadnym było uznać, że brakująca kwota 67.000 zł netto pozwala na restytucję szkody powoda dowiedzioną w niniejszym postępowaniu. Na kwotę tą złożyły się sumy: 50.000 zł – tytułem ustalonego wynagrodzenia za wykonanie projektu, 10.000 zł – tytułem wynagrodzenia za nadzór inwestorski oraz kwota 7.000 zł za wykonanie części umowy przez pierwszego architekta (k. 73-101). Odszkodowanie w powyższej wysokości ustalono w oparciu o stawki netto, albowiem powód jako przedsiębiorca jest podatnikiem podatku od towarów i usług oraz będzie mógł dokonać jego odliczenia na podstawie odrębnych przepisów. Skoro zatem powód faktycznie nie poniesienie kosztów podatku, odszkodowanie nie powinno być zasądzone w stawkach brutto (podobnie: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2018 r. sygn. I CSK 695/17, LEX nr 2607948). Odsetki ustawowe od powyższej kwoty ustalono od dnia wytoczenia powództwa tj. od dnia 16 grudnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. wraz z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2015r. do dnia zapłaty – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W niniejszej sprawie nie zachodziły także przesłanki zastosowania dyspozycji art. 322 k.p.c. Jak już wskazano powyżej, istniała obiektywna możliwość poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia czy wysokość szkody powoda doznała całkowitej restytucji – jednakże strona powodowa zaniechała inicjatywy dowodowej w powyższym zakresie. Jak wskazuje się w judykaturze, zaniechanie przez powoda, reprezentowanego w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, stosownej inicjatywy dowodowej nie może zostać sanowane poprzez zastosowanie art. 322 k.p.c. Przepis ten może być zastosowany tylko wtedy, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, ale nie wtedy, gdy strona nie wykorzystuje dostępnych jej środków dowodowych (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 lutego 2019 r. I ACa 810/18, LEX nr 2741671).

Z uwagi na powyższe w punkcie I sentencji, wyrok Sądu I instancji zmieniono poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 67.000 zł tytułem zwrotu kosztów projektu budowlanego nowej hali – o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W punkcie II sentencji a contrario, orzeczono o oddaleniu apelacji w dalszym zakresie (99% żądania) na podstawie art. 385 k.p.c.

W punkcie III sentencji orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania tj. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. uznając, że pozwany uległ jedynie nieznacznie co do swojej części żądania (oddalenia apelacji) zaś powód otrzymał jedynie 67.000 zł z kwoty 5.637.668 zł której się domagał (tj. ~ 1%). Stąd powód winien zwrócić pozwanemu pełne koszty jego celowej obrony. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyły się przy tym wyłącznie koszty wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej ustalone na kwotę 18.750 zł na podstawie § 2 pkt 9 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. z Dz.U 2018r., poz. 265).

SSA Dorota Majerska – Janowska SSA Zbigniew Merchel SSA Przemysław Banasik